

PIOTR ŁOSSOWSKI

Z PROBLEMÓW WSPÓŁPRACY NAUKOWO-KULTURALNEJ Z ZAGRANICĄ W OKRESIE II RZECZYPOSPOLITEJ

Przy bliższym zapoznaniu się z dokumentacją archiwalną, dotychczas wykorzystaną w bardzo małym stopniu — odsłania się przed nami cała panorama różnych przedsięwzięć, mających na celu włączenie Polski do międzynarodowej współpracy naukowej, intelektualnej, kulturalnej. Bowiem Polska, na skutek wiekowej niewoli, była dotychczas w tych związkach nieobecna. Prestiż państwa, dobro narodu, wymagały ażeby te zaległości zostały jak najszybciej nadrobione, ażeby Polska powiązała się ze światem tysiącem więzów współpracy naukowo-kulturalnej. W tym miejscu, siłą rzeczy, tylko sygnalizujemy te sprawy. Warto są one jednak szczegółowego zbadania i oddzielnego opracowania.

Zacznijmy od stwierdzenia, iż w nawiązywaniu współpracy z zagranicą dominującą rolę odgrywał przed wojną czynnik społeczny, inicjatywa grup środowiskowych, czy nawet poszczególnych osób. W taki właśnie sposób powstały i rozwijały się różnego rodzaju towarzystwa bilateralne bądź też towarzystwa miłośników danego kraju jak np. Akademickie Koło Przyjaciół Jugosławii w Wilnie czy Akademickie Koło Przyjaciół Gruzji w Warszawie.

Na czele towarzystw stawali często znani działacze społeczni i kulturalni. Cel główny — nawiązywanie kontaktów środowiskowych, międzyludzkich, a następnie zacieśnianie tych więzi, popularyzowanie danego kraju w Polsce i na odwrót. Np. działalność Towarzystwa Polsko-Irańskiego polegała na organizowaniu wystąpień reprezentacyjno-naukowych, jak odczyty, wystawy, ogłaszanie prac związanych z Iranem. W 1934 r. urządzono akademię na cześć poety Ferdusiego, w 1935 r. zorganizowano wystawę sztuki irańskiej w Zachęcie. Towarzystwo Polsko-Japońskie prowadziło ożywioną działalność w dziedzinie propagandy kultury japońskiej w Polsce. Miało liczne kontakty z Japonią, gdzie istniało Towarzystwo Przyjaciół Polski itd.¹

Niezależnie od towarzystw bilateralnych istniało Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej Wśród Obcych (Tosspo), które zajmowało się organizowaniem za granicą wystaw polskiej książki, malarstwa, rzeźby, urządzaniem koncertów oraz odczytów o literaturze polskiej. Towarzystwo inspirowało także przekłady dzieł polskich na języki obce².

Sprawami współpracy z zagranicą zajmowały się także towarzystwa o charakterze bardziej ogólnym. I tak np. Polskie Towarzystwo Wydawców Książek zainteresowane było bardzo upowszechnianiem książek

¹ Archiwum Akt Nowych akta Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej AAN MSZ), t. 5240.

² Ibidem, t. 7103, s. 81—120

polskich za granicą. „Sprawa eksportu książki polskiej jest jednym z bardzo aktualnych zagadnień naszej organizacji. Poświęcamy jej stale wiele uwagi...” — czytamy w piśmie Towarzystwa do MSZ z 1 maja 1935 r.

Towarzystwo Wydawców Książek zdawało sobie sprawę, iż zadanie jest trudne, gdyż „Polska będąc krajem o języku mało znanym, na sprzedaż książek za granicą, poza emigracją własną, liczyć nie może”. W celu przewyciężenia barier eksportu książki polskiej w Towarzystwie rozpatrywano „możliwość obniżenia ceny eksportowej do krajów o niskiej walucie, jak Brazylia, Francja i Rumunia”.

Od jesieni 1935 r. Polskie Towarzystwo Wydawców Książek nawiązało współpracę z nowo powstałą placówką eksportową pod nazwą — Towarzystwo Międzynarodowego Handlu Książką Polską, Spółka z o.o. „Awangarda”³.

Odrębne, ważne miejsce zajmowała współpraca w dziedzinie naukowej, kontakty międzynarodowe uczonych polskich. Kierownictwo polskiego MSZ podchodziło do tych spraw ze zrozumieniem i gotowością poparcia. Dał temu wyraz minister August Zaleski, przemawiając 28 maja 1928 r. w Komisji Senatu do spraw wojskowych i zagranicznych. Oświadczył on, iż „postanowiliśmy nie pozostać w tyle za innymi narodami i, kierując w tym duchu swe prace, nawiązaliśmy ściślejszy kontakt naszych instytucji z Królewskim Instytutem do Badań Spraw Międzynarodowych w Londynie, z Office de Documentation w Paryżu, z Instytutem Wschodniej Europy w Rzymie, paryską reprezentacją amerykańskiego Instytutu Carnegie itd.”. „Ze znaczną ilością instytutów — informował dalej Zaleski — amerykańskich, angielskich, czechosłowackich, francuskich, niemieckich itd. odbywa się stała i ożywiona wymiana publikacji...”⁴.

Szczególną wszakże rolę odgrywała aktywność polska w ramach powołanego do życia przez Ligę Narodów Instytutu Międzynarodowej Współpracy Umysłowej (L'Institut International de Coopération Intellectuelle). Obecność w tym Instytucie traktowana była prestiżowo. W zamian za wsparcie Instytutu przez rząd polski subwencją 100 tys. fr. rocznie, w Warszawie liczono na przydział odpowiedniej ilości miejsc w jego władzach. Początkowo rzeczywiście stanowisko sekretarza Sekcji Naukowej Instytutu obsadzał najpierw prof. Oskar Halecki a następnie prof. Władysław Folkierski. Jednakże w 1929 r. wyniknął kryzys. Nie udało się przeprowadzić kandydatury prof. Witolda Kamienieckiego na to stanowisko.

Działo się w warunkach, gdy Instytut stawał się areną coraz bardziej zagorzalej walki o wpływ. Niemcy i Włosi występowali przeciwko dotychczasowej dominacji francuskiej i zmierzali do obsadzenia większej ilości stanowisk. W 1930 r. strona polska postanowiła również wystąpić z całą stanowczością. Ambasador polski we Francji Alfred Chłapowski pisał 30 lipca 1930 r. do MSZ, że „zarówno nasze stanowisko w życiu intelektualnym Europy, jak i pomoc materialna udzielona Instytutowi, upoważniają nas do kategorycznego żądania obsadzenia jed-

³ Ibidem, t. 7105.

⁴ A. Zaleski, *Przemowy i deklaracje*, t. I. Warszawa 1929, s. 158—159.

nego z wyższych stanowisk przez Polaka. W razie niewypełnienia naszego dezyderatu [...] należałoby zastanowić się nad skasowaniem subwencji...”⁵.

Mimo czynionych nacisków kandydatura prof. Kamienieckiego nadal napotykała na trudności, przy czym zwracano uwagę, iż Kamieniecki, jako senator, jest „osobistością polityczną”, co stanowi przeszkodę w sprawowaniu funkcji. W tej sytuacji strona polska stanęła wobec konieczności decyzji, czy zastosować sankcje. Zdania były podzielone. Radca prawny MSZ Władysław Kulski opowiadał się stanowczo, iż „wycofać subwencje nie wypada”. Podobne stanowisko zajął delegat polski przy Lidze Narodów Tadeusz Gwiazdoski. Wreszcie i ambasador Chłapowski, zmieniając swe stanowisko, opowiedział się za tym, aby zadzwolić się bardziej podrzędnym stanowiskiem zastępcy sekretarza Sekcji Naukowej. „Wydaje mi się — pisał 12 grudnia 1930 r. do MSZ — że w chwili, gdy Instytutowi grozi, poza znacznym ścieśnieniem jego kompetencji, zalew przez żywioły niezbyt przychylnie do nas usposobione — i gdy z drugiej strony cały szereg państw świeżo zadeklarowało mniejsze lub większe subwencje — byłoby z naszej strony posunięciem ryzykownym, a w skutkach nawet brzemienne, zrywać wszelkie nici z tą instytucją...”⁶.

Nie doszło jednak do tego, a sprawa została załagodzona. Nowy dyrektor Instytutu Henri Bonnet przyrzekł, że „pragnieniem jego jest zapewnić Polsce jak najszerszą współpracę z Instytutem” i obiecał, że „będzie powoływał Polaków do komitetu ekspertów...”. I rzeczywiście do Komitetu Bibliotecznego zaproszony został Jan Muszkowski kierownik biblioteki i muzeum Ordynacji Krasieńskich.

Zwłaszcza aktywna była Polska Komisja Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej, której siedziba mieściła się w Warszawie. M.in. w roku 1935 Komisja ta zwróciła się do odpowiednich komisji narodowych państw skandynawskich i bałtyckich z zaproszeniem nawiązania współpracy. Miała ona polegać na wymianie publikacji (pierwszy numer wydawanego w Polsce pisma „Baltic Countries” właśnie załączano), inspirowaniu wymiany korespondencji pomiędzy młodzieżą, a także dokonywania wzajemnie przeglądu podręczników szkolnych, celem wprowadzenia do nich „życliwych dla naszych krajów informacji”. Jednocześnie Komisja zawiadamiała, że właśnie w okresie letnim organizuje kursy wakacyjne o cywilizacji polskiej dla cudzoziemców, na które zapraszała⁷.

Działalność podręcznikowa Komisji godna jest szczególnej uwagi. Jak wynika ze sprawozdania Ligi Narodów pt. „Współpraca Intelektualna” z marca — kwietnia 1937 r. Komisja zajęła się w latach 1935—1936 przeglądem obcych podręczników szkolnych. Przejrzano 145 podręczników niemieckich (z tego 60 historii, 29 geografii i 56 innych), 27 podręczników łotewskich z historii i geografii, 36 czeskich podręczników historycznych, 12 francuskich podręczników geografii, 16 rumuńskich podręczników historii i geografii, 11 angielskich, 7 rosyjskich, 6 szwedzkich, 7 portugalskich, 2 włoskie i 5 innych nie wymienionych krajów.

⁵ AAN MSZ, t. 1908.

⁶ Ibidem, t. 2031, s. 2—5.

⁷ Ibidem, t. 7010, s. 68.

Łącznie 274 podręczniki. Wykonana praca była ogromna, gdyż na przykład same tylko podręczniki niemieckie zawierały ponad 17 500 stron druku, uwagi zaś do nich zajęły ponad 200 stron maszynopisu. Jako wynik tej akcji zostało opracowane 49-stronicowe sprawozdanie zbiorcze. Posłużyło ono za podstawę negocjacji polsko-niemieckich w sprawie podręczników.

Komisja polska zwróciła się ponadto z uwagami do komisji brytyjskiej, francuskiej, włoskiej, portugalskiej, czechosłowackiej i łotewskiej. Sprawozdanie mówiło dalej, iż przygotowywany jest materiał dla innych komisji. Zatrudnionych jest przy tym 21 osób. Właśnie komisje przekazały uwagi polskie autorom podręczników. Współpraca nie przebiegała przy tym bez zakłóceń. Z kolei komisja interweniowała wobec autorów polskich, do podręczników których obce komisje zgłosiły uwagi. Np. pięciu autorów zapoznano z uwagami włoskimi.

Na końcu sprawozdanie zawierało znamienne stwierdzenie, iż żadne państwo nie było potraktowane w podręcznikach w sposób tak niewłaściwy jak właśnie Polska. Dotyczyło to zarówno jej roli odegranej w przeszłości, jak i jej ewolucji politycznej i kulturalnej. Wynikało to stąd, iż zabrakło Polski jako niepodległego państwa na mapach geograficznych, że sprawy dotyczące jej historii i kultury były rozpatrywane tylko w powiązaniu z historią Rosji, Niemiec i Austrii⁸.

Dodać pragnęlibyśmy w tym kontekście, iż praca nad obcymi podręcznikami szkolnymi zapoczątkowana przez Polską Komisję Międzynarodowej Współpracy Intelktualnej miała znaczenie szczególne. Rozpoczęte zostało w ten sposób dzieło prostowania nieprawdziwych stereotypów i wyobrażeń o Polsce, które utrwaliły się w latach niewoli. Była to praca trudna, wymagająca cierpliwości i czasu. Zaczęte wówczas prace kontynuowane są dziś w nowych warunkach historycznych.

Działalność Polskiej Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelktualnej nie ograniczała się tylko do tej ważnej dziedziny, jaką stanowiły prace podręcznikowe. Cechowała ją duża różnorodność i wszechstronność. Jednym z zadań był udział w międzynarodowych zjazdach i kongresach. Praca nad przygotowaniem referatu zjazdowego łączyła często wysiłki wielu uczonych. Na początku lipca 1937 r. odbyła się dyskusja nad referatem prof. K. Lutostańskiego na zjazd Komisji Narodowych w Paryżu pt. „Rola Komisji Narodowych jako czynnik życia indywidualnego własnego narodu”. O charakterze dyskusji świadczyła np. wypowiedź prof. Władysława Tatarkiewicza. Podkreślił on znaczenie współpracy międzynarodowej, urządzanych spotkań i przypomniał, iż po międzynarodowym zjeździe historyków sztuki w Szwecji „nauka szwedzka w tej dziedzinie rozkwitła i nabrała znaczenia międzynarodowego”. „Każda rzecz międzynarodowa jest korzystna dla tych, co ją robią” — stwierdzał. Rozwijając dalej swą myśl, prof. Tatarkiewicz mówił, iż sam fakt zjechania się razem i poznania uczonych jest już ważny. Ale, co więcej, „Współpraca intelektualna międzynarodowa — konkludował Tatarkiewicz — zwalcza poczucie izolacji, rozwija poczucie równości międzynarodowej”⁹.

⁸ Société des Nations, Coopération Intellectuelle, nr 75—76, Paryż marzec — kwiecień 1937 r., cyt. wg AAN MSZ, t. 1910.

⁹ Ibidem, s. 144.

Wspomniany zjazd Komisji Narodowych Międzynarodowej Współpracy Intelktualnej odbył się w dniach 5—9 lipca 1937 r. Obrady zagał minister spraw zagranicznych Francji Yvon Delbos. Delegacja polska przedstawiła swój referat, następnie, na zakończenie sprawozdania ze Zjazdu, stwierdziła: „Przebieg Zjazdu zdaje się dowodzić, iż niewątpliwe znaczenie, jakie osiągnęła już Organizacja Współpracy Intelktualnej na terenie międzynarodowym, ma przed sobą jak najlepsze widoki. Przed Organizacją stają liczne i ważne prace, a komisje narodowe, które są niejako fundamentem współpracy międzynarodowej, winny w pracach tych odegrać główną rolę”¹⁰.

Odrębną dziedzinę działalności Komisji stanowiło organizowanie kursów wakacyjnych o kulturze polskiej dla cudzoziemców. Kursy rczywały się pomyślnie na wciąż większą skalę, a ilość ich uczestników wzrastała. W protokole posiedzenia Komisji z 3 czerwca 1937 r. czytamy, iż nie tyle cieszy sam nagły wzrost uczestników, jak to, że „wśród tej liczby było kilkanaście jednostek „bardzo wartościowych”, które „zaprzęły się do pracy dla Polski”. Dalej stwierdzano jednak, iż „przyjęcie takiej liczby uczestników w Polsce, opieka nad nimi i zabiegi by wszyscy Polskę opuszczali zadowoleni — to trud ogromnie wyczerpujący”¹¹.

Trudności potęgowały ograniczenia finansowe. We wrześniu 1937 r. Polska Komisja Międzynarodowej Współpracy Intelktualnej zwróciła się do MSZ z prośbą o zwiększenie dotychczasowego zasiłku z 500 do 1000 zł miesięcznie. Miało to umożliwić rozszerzenie niezbędnego zaplecza biurowego Komisji, dotychczas składającego się tylko z jednego pokoju. Sytuacja taka stała się nie do zniesienia, gdyż, jak czytamy w odnosnym piśmie Komisji: „W ciągu lat ostatnich Komisja powołała do życia szereg organizacji, co rozszerzyło zakres jej czynności”. Powstało m.in. Polskie Biuro Międzynarodowej Korespondencji Szkolnej, Zarząd Kursów Wakacyjnych dla Cudzoziemców i Podkomisja Badania Obcych Podręczników Szkolnych.

Dodatkowym względem, przemawiającym za niezbędnością rozszerzenia pracy Komisji było stopniowe przesuwanie się punktu ciężkości współpracy intelektualnej z Komisji Międzynarodowej w Genewie i Instytutu w Paryżu — na poszczególne Komisje Narodowe. „Komisja polska musi dbać o to, by nie utracić swej dodatniej opinii” — konkludował jej prezes prof. Lutostański¹².

Ogólnie też można stwierdzić, iż współpraca naukowa Polski z zagranicą prowadzona była stale rozszerzającym się frontem. Dowodem tego był fakt, iż Polska stawała się miejscem coraz liczniejszych kongresów i zjazdów międzynarodowych. I tak np. już w 1927 r. odbyło się w Polsce sześć takich zjazdów: Kongres Medycyny Wojskowej, Konferencja Przedstawicieli Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego, Zjazd Geografów i Etnografów, Międzynarodowy Kongres Chemii, Zjazd Lekarzy Słowiańskich oraz Zjazd Stowarzyszenia „Pax Romana”¹³.

¹⁰ Ibidem, s. 134—135.

¹¹ Ibidem, s. 140.

¹² Ibidem, s. 131.

¹³ Zaleski, t. I, s. 171—172. Ekspozé w Komisji Budżetowej Senatu, 30 V 1928 r.

W latach następnych liczba ta ciągle wzrastała. Dyplomata Władysław Günther słusznie zwrócił uwagę w swych wspomnieniach, że już na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych „Warszawa stawała się miastem atrakcyjnym, które obierano chętnie na różne zjazdy i kongresy”¹⁴.

W ostatnim przedwojennym roku 1938 odbyło się w Polsce 11 kongresów międzynarodowych. Były to m.in. kongresy meteorologów i szachistów, Zjazd Przyjaciół Żydowskiego Instytutu Naukowego, Kongres Prasy Technicznej i Zawodowej oraz Ogrodów Działkowych.

Jeszcze bardziej rosła liczba przedstawicieli polskich wyjeżdżających za granicę na różne kongresy i zjazdy. I tak np. tylko w pierwszej połowie 1926 r. Polacy wzięli udział m.in. w następujących imprezach międzynarodowych: Zjeździe Chirurgów w Rzymie (delegacja 9 osobowa), Zjeździe Rentgenologów w Berlinie, Międzynarodowym Kongresie PEN-Clubów w Berlinie, Zjeździe Okulistów w Paryżu, Kongresie Wychowania Moralnego w Rzymie, Kongresie Ornitologicznym w Kopenhadze, Zjeździe Balneologów w San Remo¹⁵. W ostatnich latach przedwojennych udział ten został pomnożony. Świadczył o tym fakt, że np. w 1938 r. Polacy uczestniczyli już w kilkuset kongresach i zjazdach międzynarodowych¹⁶.

Tak stosunkowo liczna reprezentacja Polaków na imprezach zagranicznych nasuwała jednak sporo kłopotów. Ciągłe napotykaną barierą były trudności natury finansowej. Stale brakowało pieniędzy na zorganizowanie wyjazdów delegatów. Aby przynajmniej częściowo temu zaradzić, w Paryżu, miejscu bardzo licznych kongresów, powstał nawet specjalny Komitet Przyjęcia Uczestników Kongresów Międzynarodowych, którego siedziba mieściła się w Bibliotece Polskiej.

Większe znaczenie miało utworzenie Polskiego Instytutu Współpracy z Zagranicą. Z projektem powołania takiego Instytutu wystąpiło w 1936 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Inicjatywie tej przyswiecało założenie, iż przy znacznym wzroście liczby kongresów międzynarodowych z udziałem Polaków niezbędne jest „należyte propagandowe i organizacyjne wykorzystanie tego”. Dotychczas kongresy w Polsce nie odbywały się według ogólnego planu, lecz decydującą rolę odgrywały powstałe ad hoc komitety. Natomiast jeśli chodziło o kongresy zagraniczne, to uznano za niezbędne odpowiednie „nastawianie propagandowe delegatów”. I tę lukę w działalności miał właśnie wypełnić Instytut Współpracy z Zagranicą. Konkretnie zaś, jeśli chodziło o wyjazdy Polaków na kongresy zagraniczne, to Instytut miał ułatwić delegatom kontakty, wyposażyć ich w odpowiednie materiały propagandowe. W wypadku zaś zjazdów odbywających się w Polsce Instytut miał opiekować się przybyłymi delegatami, nawiązywać i podtrzymywać z nimi bliskie kontakty¹⁷.

Znalazło to potwierdzenie w konkretnym porozumieniu z 1938 r. ministerstwa spraw zagranicznych z kierownictwem działającego już In-

¹⁴ W. Günther, *Pióropusz i szpada. Wspomnienia ze służby zagranicznej*. Paryż 1963, s. 105.

¹⁵ AAN MSZ, t. 7189.

¹⁶ Ibidem, t. 2932.

¹⁷ Ibidem, t. 2933.

stytutu Współpracy z Zagranicą. Instytut zobowiązał się odciążyć MSZ przy organizowaniu i obsłudze kongresów międzynarodowych w Polsce, roztaczania opieki nad delegatami polskimi wyjeżdżającymi za granicę. W zamian za to przyznane mu zostało stałe subsyduum¹⁸.

Miały miejsce także liczne dłuższe wyjazdy Polaków za granicę, przy czym odegrali oni tam niejednokrotnie znaczącą rolę, przy okazji popularyzując i rozślawiając imię Polski. Chodziło głównie o inżynierów, lekarzy, naukowców. Oto kilka, wziętych z wielkiej liczby przykładów.

W latach 1926—1928 pracowali w Meksyku polscy meteorolodzy dr Wacław Górczynski i dr Zenon Lemański. Pierwszy z nich stał się organizatorem miejscowego obserwatorium. Cenieni byli wysoko w meksykańskim środowisku naukowym, zyskując sobie grono miejscowych współpracowników¹⁹. W 1936 r., już w czasie trwania wojny domowej, wyjechał do Hiszpanii z ramienia sekretariatu Ligi Narodów dr Czesław Wroczyński. Celem jego było zbadanie na miejscu warunków sanitarnych oraz walka z chorobami zakaźnymi. Pracował jako ekspert-higienista w trudnych warunkach wojny²⁰. Prof. Roman Pollak zdobył sobie uznanie na polu krzewienia wiedzy o polskiej nauce i literaturze we Włoszech. Natomiast znany geolog prof. Stanisław Zuber kierował w 1938 r. próbnymi wierceniami naftowymi w Albanii²¹.

Ważną rolę nie tylko w krzewieniu znajomości języka polskiego za granicą, lecz i w upowszechnianiu ogólnej wiedzy o Polsce spełniać miały lektoraty czy też katedry polonistyczne na obcych uniwersytetach. Według rozeznania MSZ z 1934 r. sytuacja w tej dziedzinie była wciąż jeszcze nader niepomyślna. Pod względem ilości polskie katedry i lektoraty w różnych placówkach slawistycznych na świecie pozostawały w tyle nie tylko za rosyjskimi, lecz także za czeskimi. Brakowało ich w wielu ważnych ośrodkach naukowych.

W tej sytuacji ministerstwo opowiadało się za tworzeniem nowych lektoratów, traktując je nie tylko jako placówki naukowe, lecz i propagandowe. Zdaniem MSZ celem lektoratów powinno być „nie tylko rozpowszechnianie znajomości języka i literatury polskiej w środowiskach uniwersyteckich, lecz również szerzenie wiedzy o Polsce współczesnej, jej kulturze, historii, ustroju państwowym, życiu gospodarczym itd. — drogą organizowania specjalnych pogadanek i odczytów, przeznaczonych głównie dla młodzieży akademickiej”²².

Wysoko kwalifikowanych specjalistów, chętnych do wyjazdu za granicę, nie brakowało. Przeszkodę stanowił natomiast przede wszystkim niedostatek środków. Starają się z tym uporać zarówno MSZ, jak i Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, preliminując, wspólnym wysiłkiem, pewne sumy na otwarcie nowych lektoratów.

Konkretnie w latach 1934/35 MSZ wystąpiło z inicjatywą powołania lektoratów polskich w Stambule, w Lund (Szwecja), Helsinkach, Kopen-

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ T. Łepkowski, *Polska-Meksyk 1918—1939*. Wrocław 1980, s. 130—131.

²⁰ AAN MSZ, t. 1890.

²¹ A. Wysocki, *Tajemnice dyplomatycznego sejfów*. Warszawa 1974, s. 784.

²² AAN MSZ, t. 7223, s. 231.

hadze oraz Kanadzie (bez podania miasta). Natomiast w Jerozolimie proponowano utworzyć katedrę języka i literatury polskiej na uniwersytecie hebrajskim²³. W ten sposób uległaby rozszerzeniu sieć działających polskich lektoratów i katedr, ale wciąż było to za mało w stosunku do potrzeb.

Duże znaczenie przywiązywano w MSZ do wzajemnych kontaktów młodzieży polskiej i zagranicznej i udzielano w tym względzie dość szerokiej pomocy. Chodziło przede wszystkim o studentów.

W 1933 r. zorganizowane zostały dla młodzieży szkół wyższych „letnie praktyki wymienne między Polską a szeregiem państw na gruncie wzajemności”. Przyjęto zasadę, iż studenci sami zarabiać będą na swoje utrzymanie. Ministerstwo dążyło do tego, „ażebym praktyki mieściły się w większych ośrodkach, a nade wszystko w miastach uniwersyteckich, celem umożliwienia praktykantom z Polski nawiązania kontaktu z młodzieżą miejscową”. Jednocześnie dołożono starań, „by praktykantom ułatwić poznanie danego kraju przez dostarczenie im odpowiedniej lektury, pozyskanie dla nich zniżek kolejowych etc.”²⁴.

Nabyte doświadczenia musiały być zachęcające, gdyż na lata następne zaplanowano dalsze praktyki. Wiodącą rolę przy tym odgrywał Polski Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego „Liga”.

Działalność „Ligi” była bardzo wielostronna. Np. w roku 1935 zorganizowała ona wyjazd delegata młodzieży polskiej do Belgii celem nawiązania systematycznych stosunków z organizacjami akademickimi. Omówił on zasady współpracy, które dotyczyły praktyk wakacyjnych, wycieczek do Belgii i innych wzajemnych stałych kontaktów. W rezultacie jeszcze w tymże 1935 r. przybyła do Polski wycieczka studentów belgijskich, w roku następnym zaś przyjechała wycieczka studentek. Inna grupa przybyła na Boże Narodzenie.

Za pośrednictwem poselstwa polskiego w Kairze „Liga” nawiązała także kontakty z egipską młodzieżą akademicką. Rozpatrywano możliwość przyjazdu studentów egipskich do Polski.

Bardzo aktywna była działalność „Ligi” we Francji. Istniały tam polsko-francuskie koła akademickie (m.in. w Strasbourgu działał Krąg Akademicki Polsko-Francuski). Prowadzono szeroką akcję propagandowo-informacyjną wśród młodzieży francuskiej. „Liga” urządzała także wycieczki do Francji i do Polski, zabiegała o praktyki wakcyjne.

Polski Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego nawiązał także kontakty z młodzieżą włoską, rumuńską, węgierską, łotewską, estońską, fińską²⁵.

Już te wyrywkowe przykłady świadczyły jak żywe, rozwijające się były kontakty studentów. Za ich pośrednictwem krzewiono również wiedzę o Polsce i to wśród pokolenia przyszłości — młodzieży²⁶.

²³ Ibidem, t. 7222—7224.

²⁴ Ibidem, t. 7247, s. 31—32.

²⁵ Ibidem, t. 7236.

²⁶ Niniejszy artykuł stanowi fragment większej pracy przygotowanej przez autora pt. „Polska w Europie i świecie. Szkice z dziejów polityki zagranicznej i położenia międzynarodowego II Rzeczypospolitej”.

Waga przedstawionych działań polskich na polu współpracy naukowej i kulturalnej z zagranicą wynikała przede wszystkim stąd, iż w ten sposób starano się nadrobić powstałe w latach niewoli zaległości. Poprzez nawiązywanie kontaktów, poprzez szerzenie wiedzy o Polsce i prostowanie błędnych o niej sądów starano się wpisać odrodzone państwo do świadomości ludzkiej w Europie i na świecie.

W rezultacie podjętych działań nawiązano różnorodne kontakty i związki na polu współpracy naukowej i kulturalnej, które okazały się w wielu wypadkach bardzo trwałe. Do tego dorobku można było nawiązać w latach powojennych, w całkowicie już zmienionej sytuacji społecznej i politycznej.

ИЗ ПРОБЛЕМ НАУЧНО-КУЛЬТУРНОГО СОТРУДНИЧЕСТВА С ЗАГРАНИЦЕЙ В ПЕРИОД II РЕЧИ ПОСПОЛИТОЙ

В статье говорится о международных контактах и сотрудничестве Польши в межвоенные годы в области науки и культуры.

Образование независимого польского государства в 1918 г. вызвало необходимость установления различных международных связей, в том числе в области науки и культуры. Здесь предстояло многое наверстать после многих лет порабощения.

Польша активно участвовала в интеллектуальном сотрудничестве, организованном под эгидой Лиги Наций. В частности, Польская комиссия интеллектуального сотрудничества выдвинула инициативу контролирования школьных учебников. Была проделана большая работа по их просмотру, сделаны замечания ко многочисленным зарубежным учебникам, одновременно были приняты во внимание полученные предложения поправок к польским учебникам.

Большое значение придавалось также развитию сети курсов и кафедр польского языка в иностранных вузах. Положение, которое в этом отношении вначале было весьма неблагоприятным, в значительной степени было улучшено, благодаря открытию курсов польского языка во многих европейских и неевропейских странах.

В статье описываются также другие формы научного и культурного сотрудничества с границей, такие, как конференции и съезды, поездки ученых, обмен изданиями.

PROBLEMS OF THE SCIENTIFIC-CULTURAL COOPERATION WITH ABROAD IN THE PERIOD OF THE SECOND REPUBLIC

This paper discusses Poland's international contacts and cooperation in science and culture in the years between World Wars I and II.

The establishment of an independent Polish state in 1918 brought about a necessity to develop multifarious international relation also in the field of science and culture. After more than one hundred years of Poland's subjugation in the period of partitions there was a great deal of work to be done.

Poland took an active part in the intellectual cooperation organized under the patronage of the League of Nations. The Polish commission for intellectual cooperation developed an initiative aimed at supervision of textbooks. An enormous work was performed since many foreign textbooks were reviewed and suggestions formulated. At the same time the corrections suggested to be introduced into Polish textbooks were taken into consideration.

A great importance was attached to the development of a net of posts and chairs engaged in teaching the Polish language at foreign universities. At the beginning the situation did not look very promising but soon it changed for the better when centres of teaching Polish were opened in many European and non-European countries.

The paper also deals with other forms of scientific and cultural cooperation with abroad like for instance conferences, congresses, travels and exchange of publications.